KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 16 Kwietnia — Nro 30. — Roku 1842.

KOPALNIE TORFU.

Niezmordowany przemysł ludzki, obudzający w Anglji śmiałe przedsięwziecie podkopywania się aż pod morze za wydobywaniem węgli kamiennych, po wielu miejscach północnéj strony stałego lądu, mianowicie w Hollandji, Niemczech i u nas, gdzie się dał uczuć niedostatek materjału palnego, naprowadził na myśl użycia torfu w bagnach tego rodzaju napotykanego.

Długo u nas nie śmiano dotknąć się błota na pozór nieużytecznego, w błędném mniemaniu, że z téj kałuży zanieczyszczonéj szczątkami gnijących istót roślinnych żadnéj korzyści wyprowadzić nie można. Tym czasem doświadczenie odkryło, że szczodre przyrodzenie w zapadłych nizinach na rolę, łąkę i las niezdatnych złożyło skarb nowy do zaspokojenia potrzeb człowieka. Gdzie brakuje paliwa, lub gdzie drzewa na ten użytek oszczędzać potrzeba, tam znaleziony torf stanowi nieocenione źródło bogactwa krajowego, jak tego uderzający przykład mamy na Hollandji.

W naszym kraju w gubernii Augustowskiéj, od strony Pruss więcéj przemysłowych, najpierwéj poznano się na użyteczności tego materjału, i zamiast opału od dawna używać go tam zaczęto. Gdzie indziéj mało torf ceniono, raz z powodu nieznajomości pożytku, powtóre dla odrażającéj woni, jaką palący się z dymem w powietrzu wydaje. Bliższe rozpoznanie wartości i pozornéj niedogodności w użyciu, przekonało nareście niedowierzających, że torf bez swędu wybornie zastąpić może drzewo tak do palenia na kuchni, jako też w piecach fizycznych mieszkania ogrzéwających, oraz do wypalania cegły i wapna, a nawet i do niektórych ogniowych działań hutniczych, niemniéj do wydobywania gazu do oświetlenia zdatnego.

Tyle widocznych korzyści, przy tém palność przewyższająca, a cena stosunkowo o połowę od drzewa tańsza, dają mu niezaprzeczone piewszeństwo przed opałem drzewnym, drugie zaś miejsce po węglu kamiennym, zwłaszcza w użyciu domowém uboższych mieszkańców kraju. Łatwość w wydobywaniu i lekkość w przewożeniu z miejsca na miejsce, są także nie małą jego jeszcze zaletą.

W Warszawie dopiero od roku 1839 torfu na opał używać zaczęto, i ten rodzaj paliwa coraz więcéj tu się upowszechnia. Blizko ztąd o mil 2 w Słupnie pod Radzyminem odkryta kopalnia, obficie tego materjału dostarcza, a dowóz po drodze bitéj łatwy o każdéj porze roku, przynosi i właścicielowi gruntu i przedsiębiercy znakomitą korzyść.

W krakowskiém, gdzie lasów nie ma, węgiel kamienny zastępując materjał palny przy gotowaniu na kuchni i paleniu w piecach, skutkiem niedokładnego urządzenia ognisk, napełnia domy swędem nieznośniejszym od tego, jaki torf wydaje; a jednak potrzeba zmusza tam mieszkańców do powszechnego użycia chociaż przykrego i zdrowiu ludzkiemu szkodliwego paliwa, którego skutki uboższa klassa znosić musi do czasu, dopóki lepsza budowa kominów i pieców, poprawnemi cugami powietrznemi nie uwolni mieszkań od duszących wyziewów, z rozkładu palącego się tłuszczu ziemnego pochodzących.

Tego nieznośnego pierwiastku mineralnego, torf roślinny nie tyle, a przynajmniéj nie w takim składzie w sobie zawiera. Nasze zwyczajne kominy i piece, byleby nie dymiące, łatwo unoszą do góry szkodliwy gaz, który dopiero na otwartém powietrzu rozwiany wiatrem nieprzyjemnie czuć się daje. Korzyść więc z palności materjału zupełnie osiągnięta, zasługuje na bliższe jego poznanie i wprowadzenie w powszechniejsze użycie.

Nie same szlachetne kruszce i drogie kamienie stanowią rzeczywiste bogactwo narodu. Anglja swoje kopalnie brudnego węgla wyżéj ceni nad kopalnie Almadeńskie srebra, nad kopalnie Potozu złota i nad kopalnie djamentów w Indjach wschodnich. Sciśléj obliczona wartość brzydkiego smolącego minerału, przez swą użyteczność do wynalazku pary, okazała się daleko ważniejszym skarbem nie wiele płodnéj wyspy, a niżeli te wszystkie przedmioty zbytku nasycające tylko chciwość, ale nie przynoszące ludzkości rzeczywistego pożytku. Dziś węgiel kamienny stanowi największe bogactwo przemysłowéj Anglji i na tak długo, dopóki para machinami i okrętami władać nie przestanie. Węglowi kamiennemu Anglja winna swój trudny do naśladowania wynalazek hartowania stali i jéj nadzwyczajny połysk aż do biało-

ści posunięty. Czém węgiel kamienny jest dla Anglji, tém stosunkowo torf jest dla Hollandji.

Ważność torfu u nas nabiera coraz większego znaczenia, gdy na ten użyteczny materjał zapatrywać się będziemy: najprzód okiem badacza przyrody odkrywającego w mnogich za nic mianych bagnach wiekami nagromadzone i dotąd nie tknięte bogactwo, powtóre przemysłem finansisty ocenimy wartość pokładów na powierzchni ziemi złożonych i tyle do wydobywania jako i użycia łatwych. Szukając pod oko podpadającego przykładu, dochódźmy rezultatów liczbowych, naprzykład z małéj kopalni torfu nie daleko Warszawy, pod Radzyminem w Słupnie teraz nowo odkrytéj.

Na przestrzeni około stu kilkudziesięciu morgów bagna za nieużyteczne tu nie dawno mianego, wypadła środkiem tegoż linia traktu bitego, w roku 1835 do Radzymina wyprowadzonego. Jeszcze wówczas na wartości czarnego szlamu ze smolącą pruchnicą jakiemiś korzonkami poplątanego, nikt się tu nie poznał. Domyślano się istnienia torfu, le do ścisłego rozpoznania i użycia jego, a jeszcze w Warszawie, nikomu na myśl nie przyszło. Wykopany do gruntu rów na drogę, z wielkim kosztem zasypano piaskiem. Otworzony został trakt pośredni dziś najwięcéj uczęszczany, o błocie zaś szlamowatym zupełnie zapomniano. Czas pokrył zdartą na rowie zwierzchnią skorupę, bagno od wieków nie tknięte pozostało jak zazwyczaj lichym pastwiskiem dla grzęzi niedostępnym, na którym prócz tego ani trawa, ani las rość nie chciał. Chudy mchowy porost, sitowina, wrzos oraz karłowate krzaki drobnéj brzeziny i sośniny, stanowiły tylko knieję dla wilków.

Dopiero w r. 1839 przejeżdżający tamtędy znawca p. M. Reuman (który w augustowskiem rządowe kopalnie torfu uporządkował), jednym rzutem oka skarb ukryty dostrzegł, i z wykopanych w różnych miejscach kilkunastu dołków wartość jego ocenił. Zaraz potém czynnie otworzoną została kopalnia wybornego torfu, którego pokład teraz widocznie odkryty, dla powzięcia o nim wyobrażenia, w przybliżeniu da się oszacować następnie:

1 pręt kwadratowy powierzchni, którego długość i szerokość jest 15 stóp, zaś głębokość średnia 4 do 7 stóp, zawiera w przecięciu pokładu torfowego 1200 stóp sześciennych, czyli uważając po wyschnięciu do połowy na zupełnie suchy torf 600 stóp, licząc zaś na sążeń 3 łokciowy po 150 s. s. massy bez przestworów, wyda takich sążni . . 4, a zatém

1 morg 300prętowy wyda . . . 1,200, zaś

100 morgów takichże wydadzą . 120,000, które obliczając podług ceny w Warszawie z odwózką płaconéj za sążeń po zł. 30, wynoszą (brutto) wartość . . . . . zł. 3,600,000

Wprawdzie nie powinny tu być liczone koszta ciążące produkcją, jako to:

Kopanie 1 sążnia mniéj więcéj po zł. 3 . . zł. 360,000

Odwózka po zł. 8 . „ 960,000

Procent od kapitału nakładowego, wydatki nieprzewidziane i risico na 1 sążeń po zł. 4 „ 480.000 zł. 1,800,000

Zostaje zatém na dochód czysty zł. 1,800,000

które po pewnych latach stając się kapitałem z przemysłu utworzonym, stanowią rzeczywistą korzyść, rozdzieloną pomiędzy właściciela gruntu i przedsiębiercę prowadzenia kopalni.

Druga połowa wszakże, to jest zł. 1,800,000 w kosztach figurująca, jakkolwiek nie jest żadnym kapitałem, ze względu jednak na otworzenie zarobkowania dla klassy pracującéj, już z tego samego względu jako fundusz korzystny dla kraju ma swoją wartość, którą pod pewnemi warunkami, za czynny obrotowy środek, użytecznością skapitalizowany, uważać należy.

Tak więc, na przestrzeni niepozornego bagna, w przybliżeniu 100 morgów wziętéj, wykazuje się odkopany ogromny kapitał, przewyższający o wiele szacunek całych dóbr, przedtém za nic liczony, dziś znakomite nowe bogactwo kraju wywiązujący. Z tego obrachowania wynika: że 1 włóka pokładu torfowego na 5 1/2 stóp głębokości tego paliwa zawierająca, ma tutaj wartości zł. 540,000 wtenczas, kiedy obok niéj takaż włóka najlepszego gruntu osiadłego, nie ma większéj ceny nad zł. 3,000, a gdzie indziéj ledwie i na zł. 1,000. Taka to jest potęga przemysłu, która podobnemi odkryciami z postępem wieku zbogaciła Anglję i Hollandję!

Jeżeli małe bagno w Słupnie, o 100 morgach rozległości i 5 1/2 stopach średniéj głębokości torfu takiéj dochodzi wartości, a z drugiéj strony bagno torfowe większe w augustowskiém, nad pruską granicą Plinie, na 1,500 morgów rozległości i 8 stóp średniéj głębokości pokładu, szacowane jest w przybliżeniu dziś najniżéj 20,000,000 zł.: jakiéjże to nie będzie mieć ceny ogromne bagno torfowe w Kujawach na Bachorzu, na kilkanaście mil kwadratowych rozciągające się? Nie jestże to skarb nieprzebrany dla kraju, który dotąd małéj jest ceny jedynie dla trudności odbytu, a któremu tylko brakuje środków kommunikacji z miastami ludnemi i innemi osadami w tamecznych okolicach bezleśnych, naprzykład dróg takich, jak są dziś koleje żelazne lub kommunikacje wodne?

Te to dzielne sprężyny, podobnie jak para poruszające olbrzymie massy bogactw pierwotnego w przyrodzeniu utworu, dopomagając ich przekształceniu i spożyciu, przez reprodukcją nieskończenie podwyższają ich cenę, gdziekolwiek czynny przemysł nada temu wielkiemu rozwinięciu przyzwoity kierunek. Ruch więc przemysłowy pierwszy tworzy bogactwo narodowe, bez niego wszystko jest martwém, i dotąd nie ma żadnéj ceny, dopóki w użycie nie wejdzie.

Wieleż to nie jest po naszym kraju zagrzebanych skarbów podobnych w innych bagnach torfowych, pokładach węgla kamiennego, wapna białego i czarnego, zwłaszcza tego ostatniego z natury daleko mocniejszego do robót wodnych, jak wszystkie sztuczne cymenty? Wieleż to nie jest zaniedbanych nader szacownych na utworzenie kapitału pierwiastków w pokładach glinki ogniotrwałéj fajansowéj tak białéj jako też i czarnéj, w pokładach rud kruszcowych, kamieni, w źródłach mineralnych i tylu innych nieocenionych darach przyrodzenia, na które nie jeden patrzy a ich nie widzi, depce nogą a na złoto zamienić nie umie? Z tych, jedne odkryte na powierzchni ziemi lub do wydobycia bez trudu spoczywające w jéj łonie, czekają mało kosztującego przekształce-

nia, drugie w surowych płodach tamże wieki leżą gotowe czekając tylko prostego odbytu, aby przez zamianę na inne pożytki przynieść posiadaczowi nowe do jego szkatuły bogactwo.

Dawne i proste przysłowie: „za morzem wół po groszu, ale sprowadzenie jego sto złotych kosztuje" — najdobitniéj tu przekonywa, jak dalece wszystko nabiera większéj ceny, za pomocą ułatwiających środków kommunikacyjnych. Od wynalezienia zatém tego środka pomocniczego najprzód należy zaczynać szukającemu korzyści z surowych płodów ziemi, zwłaszcza takich, które objętością swoją lub ciężarem, stawią najpierwszą zawadę w uskutecznieniu zyskownéj zamiany wartości jednéj za drugą.

W kopalniach torfu właśnie, jak widzieliśmy wyżéj, koszta transportu, stanowią największą rubrykę nakładów wypłodowych. Kopanie, małym jest przedmiotem, w porównaniu z poprzedzającym wydatkiem. Kapitał zaś nakładowy, łatwo się znajdzie tam, gdzie jest przedsięwzięcie zyskowne. Idzie więc tylko o poz anie się na wartości rzeczy, i ustanowienie sobie pewnego rachunku spodziewanéj z przedsięwzięcia korzyści.

Między innemi skarbami naszéj ziemi, jak to uważaliśmy, torf aż dotąd należycie oceniony nie został. Pełno go jest po kraju, ale mało kto zwraca nań uwagę, a tém mniéj odważy się wziąść do swego użytku. Często nieuwaga naszych włościan, z nieocenioną szkodą wypala wielkie jego obszary. Odkrycie takiéj kopalni nie jest kosztowne, poznanie zaś dobroci i bogactwa pokładu bardzo łatwe. Nie potrzeba tu więcéj jak kilka cegiełek wykopać, wysuszyć i na ogniu dla próby spalić. Pierwszym zaś i najprostszym znakiem, gdzie się torf znajduje, jest powierzchnia błota lub bagna, jak materac wydęta, po któréj bydło chodzić może, a na któréj pospolicie ani trawa ani las nie rośnie.

Obszerniejszą w tym przedmiocie naukową rozprawą, przysłużył się krajowi p. Mikołaj Reuman p. o. Inspektora lasów w Kommissji Rzadowéj Przychodów i Skarbu, w wydaném roku zeszłego nowém dziełku pod tytułem: O naturze torfu i jego użyciu gospodarczém." Szacowny ten zabytek praktycznéj przemysłowości naszéj, zasługuje ażeby się znajdował w ręku każdego z właścicieli ziemskich, dla korzystania z ważnych odkryć, jakie w ostatnich czasach z użyciem tego paliwa poczyniono w kraju oraz za granicą.

Wykład jego jasny i technicznemi opisami wzbogacony, obejmuje następne przedmioty: 1. Wstęp.—2. O naturze — 3. O tworzeniu się torfu — 4. O bagnach torfowych w ogólności — 5. Różne gatunki i własności — 6. Rozbiór i gatunkowa ciężkość torfu — 7. O urządzaniu torfiarni i o kopaniu — 8. O kosztach wydobywania — 9. O strychowaniu torfu — 10. O torfie prassowanym (wyciskanym) — 11. O ocenieniu bagna torfowego — 12. O zwęglaniu — 13. O użyciu torfu do wypalania wapna — 14. O użyciu do wypalania cegły — 15. Teorja naturalnego odrastania torfu w bagnach torfowych — 16. Torf użyty być może jako nawoz — 17. Z torfu wydobyty być może gaz do oświetlania zdatny — 18. Torf nakoniec do fabrykacji papieru użyty być może. Wszystko to objaśnione planem prowadzenia kopalni, rysunkami narzędzi, pieców, składów i tym podobnych urządzeń. Cena umiarkowana pół rubla sr. (zł. 3 gr. 10), należy także do zalet tego szacownego dziełka, którego w tym rodzaju nie mieliśmy dotąd, a upowszechnienie jest pożądane. Pierwsze jego wydanie w krótkim czasie zupełnie rozkupioném zostało.

Ważność jaką sam Rząd przywiązuje do użyteczności torfu, już z tego ocenić się daje, kiedy na ten rok, za pośrednictwem Banku, nowe kopalnie w Sandomierskiém przy Zakładach górniczych odkryć, i 30,000 sążni od razu wystawić zamierza. Teraz się zaczyna sprawdzać to, co u nas niegdyś sławny gospodarz Fleming powiadał: „że u niego błoto, to było złoto!"

B. Alexandrowicz.

HANDEL WEŁNĄ, ZBOŻEM I WIDOKI CEN W ROKU BIEŻĄCYM.

Wstrzymywaliśmy się dotychczas z rapportem o stanie handlu wełną zagranicą, oczekując raportów bliższych i dokładnych, w nadziei, iż chwianie się cen stanowczo zniesionem być winno w miesiącach blisko strzyży, spodziewając się także polepszenia widoków téj tak ważnéj gałęzi ogólnego handlu.

Mamy przed sobą raporta oryginalne z główniejszych miast handlowych i portów, jako to: Londynu, Hamburga, Berlina i Paryża, i nieprzyjemnie nam jest wyznać, iż w przybliżeniu ogół raportów tych mniéj więcéj jest niepomyślny, przedstawiając obrót towarów wełnianych, przędzy wełnianéj i wełny surowéj, jako bardzo mało ożywiony.

Wspomnieliśmy już kilkakrotnie w naszych raportach, iż Anglja na handel wełny polskiéj, a nawet w części Niemiec, bezpośrednio straciła przeważny wpływ ożywczy, i nie stanowi więcéj cen tego produktu; mimo tego jednak, pomyślniejsze raporta z tamtejszych okręgów fabrycznych, jeśli nie wpływają na stanowienie cen w Niemczech, ożywiają je i nadają chęć spekulacji, ten pewny tok w postępowaniu, tak zbawiennie na utrzymanie cen wszelkich produktów surowych wpływający.

Mimo chwilowo pomyślniejszych doniesień o cenach za wełnę nakładanych w fabrycznych miastach, i mimo obstalunków dość znacznych w fabrykach, ogół żądań nie przedstawiał w Anglji pomyślniejszego rezultatu nad przeszłoroczny, i nawet znacznie mu nie wyrównywał. Przy niepewnych stosunkach pokoju między Stanami Zjednoczonemi i Anglją, znaczna część obstalunków nie przedstawiających rękojmi zupełnie pewnéj i niewątpliwéj, nie została wykonaną, a myśl wojny jakkolwiek nie zbyt bliskiéj dla krajów w tak ścisłym związku zostających, jest klątwą ciążącą tak mocno na zaufanie i kredyt, podkopującą tak silnie te dwa główne filary handlu świata, iż dziwimy się energji i przedsiębierczemu duchowi Anglji, że istnieć zdołała pod ciężarem ją tłoczącym, iż umiała znosić wspólnictwo wielkiego związku handlo..ego z krajem, w którym powstała ta zabójcza myśl dla przemysłu, wojna, iż w to rzeszoto Danaidy, które pochłonęło tyle milionów funtów angielskich pieniędzy, śmiała jeszcze wrzucić nowe summy sądząc

iż zapełniły się jego otwory, iż mu nie potrzeba więcéj ofiar. Lecz czyliż, właśnie ten wyskok że tak powiem poświęcenia, nie każe się domyślać, iż Anglja w bardzo osłabionem co do finansowości znajduje się położeniu, czy iż nie nastręcza ono nam myśli, iż związék ten jest ostatniém lekarstwem doktora w chwili ostatecznéj, po którém albo przesilenie choroby, albo też śmierć może nastąpić? Jakiekolwiek będzie rozwiązanie, z Anglji co do wełny, żadnego w roku bieżącym nie możemy się spodziewać wpływu; od lat trzech na wszelkich główniejszych targach Europy, Anglicy martwemi byli tylko spektatorami, zostaną pewnie niemi i w tym roku i wrócą z targów zadowoleni, jak dawniéj — nic niekupiwszy.

Porównywając teraźniejsze doniesienia z Niemiec, z temi któreśmy otrzymywali przed nowym rokiem, widzimy, iż wbrew zwykłym obrachowaniom i powziętym nadziejom, ceny zamiast się podwyższyć, zniżyły się; chęć kupna od nowego roku znacznie się zmniejszyła i kupujący bardzo są ostrożni. Zapasy zamiast się wyczerpać, pomnożyły się, i ilość zalet żądanych w wełnie coraz się powiększa. Wyjaśnić to się da tylko wpływem, jaki wywarły znaczne znaczne kupna i kontrakty z Francji, Hollandji i Belgji w miesiącach zimowych, do Niemiec nadeszłe, a które teraz ustały; gdyż importacja wełn wprowadzonych do Francji w roku 1841, prawie o drugie tyle się powiększyła, a odbyt na towary wełniane nie był zadowalający, i nie spełnił bynajmniéj oczekiwań. Ztąd reakcja w cenach surowego produku o 15 procent, a w przędzonéj wełnie o 10 o/o musiała nastąpić, i ztąd też brak życia w handlu wełn w lepszych gatunkach, przy zmniejszonym odbycie wyrobów Belgijskich wyjaśnić się daje. W Berlinie aż po miesiąc Kwiecień, znajdowało się przeszło 11,000 cetnarów wełny — na składach. — Chęć kupna ograniczała się na potrzeby fabrykantow sukien średnich, a ci wyżyj jak 50 — 52 talarów płacić nie chcieli. Najgłówniejszy obrót był w wełnach niżéj 55 talarów za cetnar — i wełny od 55 do 60, nieznajdowały i nieznajdują nabywców. Zapytywania o wełnę 44—48 trwają ciągle, lecz cena 44 — 48 w Berlinie, równa się 39 — 44 u nas, i przy tém bardzo mały pozostaje zysk. Interessa kontraktowe szły bardzo leniwo i kupowano w Księztwie Poznańskiém w gatunkach wyżéj 50, z zniżeniem od 3 do 4 talarów; gatunki zaś niżéj 50, z zniżeniem od 3 do 2 1/2 na cetnarze. — Kupujący są przytém bardzo ostróżni, i mała chęć kontraktowania najznaczniejszych domów handlowych, o tym czasie zwykle bardzo czynnych, daje poznać, iż widoki nie są zbyt pochlebne. Rezultat targu Wrocławskiego, zależyć będzie od ilości na sprzedaż wystawionéj, nie sądzą jednak, aby ceny doszły zupełnie stanowiska roku przeszłego.

Jeśli więc w ogóle nie możemy sobie pochlebiać z osiągnienia cen wyższych nad przeszłoroczne, przyznać nam jednak wypada, iż usposobienie dla wełn polskich jest właściwie pomyślniéjsze jak dla innych, i polega to więcéj na średnich cenach za wełnę nakładanych. Jeśli więc od kontraktowania wełn po 42—46 lub 48 w roku zeszłym sprzedawanych, z redukcją wyższą od 2 lub najwyżéj 3 talarów na cetnarze wstrzymać się należy, sądzimy, iż nie należy się spodziewać na targ Sto Jański znaczniejszego zniżenia, szczególniéj dla tego, iż produkt w nominalnéj wartości co do zalet, jakie wełna tego roku posiada, przedstawia już różnicę w korzyści dla kupującego dość znaczną, i wełnie tej strzyży zarzut wełny słabéj, niepozornéj, krótkiéj i nie elastycznéj, nie będzie mógł być czynionym.

Co do zboża przyjemnie nam jest donieść, iż na teraz wszelkie raporta z portów handlowych brzmią pomyślniéj; chęć kupna jest znaczna i w Gdańsku, 10 t. m. płacono już 550 florenów Gdańskich za łaszt, czyli 36 2/3 zł za korzec; oczekujemy dokładniejszych raportów w tém względzie z Londynu z końcem miesiąca bieżącego, a będąc wtedy w możności coś więcéj stanowczego o przyszłości powiedzieć, nie omieszkamy przedstawić ich naszym czytelnikom.

Ed—H.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

— *Dnia* 15 *Kwietnia.* —

		Żądają		Dają	
1. *Wexle.*		Rs.	k	Rs	k
Berlin 100 talarów	2 M.	93	—	92	77
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	92	10
Hamburg 300 m. k.	2 M.	—	—	138	90
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	37	6	33
Lipsk 100 talarów		—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	100	—	99	50
Petersburg ditto.		100	—	99	66
Paryż 300 franków	3 M.	75	—	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich.	2 M.	—	—	97	15
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	92	55
2. *Monety.*					
Polskie złoto za 100 złp.		—	—	—	—
Rossyjskie Imperjały.		5	15	5	13
Holend. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Pruskie Frydrychsdor		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austr. bil. ban. 150 r.		—	—	—	—
3. *Papiery.*					
List zastaw. b. bez k. (*).		—	—	—	—
Listy zastawne nowe.		14	81	14	77
Obligi skarbowe na zł. 1000.		—	—	—	—
Oblig. cząssk. na zł. 500.		—	—	78	30

(*) Wartość kuponu kop. 18 5/6

SREDNIA CENA ZYWNOŚCI

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta rubli sr. 3 kop. 11; — pszenicy r. s. 5 k. 28 — Jęczmienia r. s. 2 kop. 22; — owsa r. s. 1 k. 66; — mąki pszennéj przedniéj r. s. 7 k. 20, ordynarnéj 6 ćwierci r. s 7 k. 62, żytniéj pytlowéj r. s. 4 k. 2 1/2, gryczanéj korzec r. s. 3 k. 57; 1/2 kaszy gryczanéj zwyczajnéj r. s. 4 k. 17, drobnéj r. s. 7 k. 30, jęczmiennéj ordynarnéj r. s. 2 k. 95; — siana furę jednokonną od r. s. 3 k. 80 do r. s. 3 k. , parokonną od r. s. 3 k. 45 do r. s. 4 k. 50; słomy furę zwyczajną od r. 1 k. 87 do r. s. 3 k. 90; — sążeń drew sosnowych r. s. 6 k. 45; — wół dobry od r. s. 49 do 36 średni od r. s. 35 do 29, lichy od r. s. 28 do 19; — ciele r. s. 2 k. 70 — wieprz dobry od r. s. 15 do 13 średni od r. s. 12 do 10, lichy od r. s. 9 do 6; — masła funt k. 17 1/2 słoniny funt k. 16; — kartofli korzec k. 90 — okowity 10 próby garnie k. 70; — 6tej próby garniec kop. 45.